CZĘŚĆ XXXIX — № 50. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{4}{16}$ LIPCA.

Przez wywieszenie chorągwi na Zimowym pałacu, 1 Lipca, wierni poddani mieszkańcy stolicy, ku niewysłowionej ich radości, obwieszczeni zostali o przybyciu N. CESARZA JMCI do Peterhofu.

Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z dnia 7 Czerwca, Panny Alexandra *Paniutin* i Adelinda *Okuniew* mianowane zostały Frejlinami N. CESARZOWEJ.

— Przez takiż Ukaz CESARSKI z d. 11 Czerwca, Marszałkowie Szlachty: Gubernii Lubelskiej hrabia Jan *Jezierski* i Gubernii Radomskiej szambelan Edward *Niemojewski*, mianowani pełniącymi obowiązki koniuszych Dworu CESARSKIEGO.

— Pzez takiż Ukaz CESARSKI z d. 10 Czerwca, Marszałek Szlachty powiatu Słonimskiego (gubernii Grodzieńskiej) Radzca honorowy Eustachy *Wołłowicz* mianowany Kamerjunkrem Dworu CESARSKIEGO.

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.
VII.

W IV doniesieniu od czynnej Armii było wspomniano o zajęciu przez oddział Jenerał piechoty *Lüdersa* miasta Kronstadt. Teraz od tegoż jenerała odebrano wiadomości następujące:

Po zdaniu przez węgierską załogę Kronstadtskiej cytadelli 10 Czerwca, przedstawiła się możność zajęcia miasta i przywrócenia prawego Rządu Cesarskiego, oraz wysłania oddziału do Seklerland dla rozbrojenia mieszkańców i ustalenia prawej władzy, przynajmniej w dzielnicy najbliższej Kronstadtskiego okręgu.

W tym celu złożony był oddział pod dowodztwem Jenerał-porucznika *Gasforta* z 7 bataljonów piechoty, 1 kompanii saperów, 1 celnych strzelców, 4 szwadronów ułanów, 12 dział i 2 secin kozaków 43 Dońskiego pułku.

Oddział ten wystąpił z Kronstadtu 11 Czerwca. Doszedłszy do ruczaju pod wsią Tartlau, Jenerał *Gasfort* znalazł most na nim zupełnie zniszczonym, tak, że urządzenie przeprawy zajęło przeszło dwie godziny. Korzystając z tej zwłoki nieprzyjaciel zgromadził się w liczbie do 5,000 przy 8 działach za rzeczką Fekete, pod wsią Kekesza, gdzie również zniosł most i urządził ukrytą bateryą. Kiedy za zbliżeniem się wojsk naszych Węgrzy wszczęli ogień z dział, Jenerał *Gasfort* uszykował niezwłocznie lekką № 3 bateryą i zawiązała się gorąca artylleryjska rozprawa. Jakkolwiek trafne wystrzały naszej bateryi zmieszały nieprzyjaciela, wszakże attakować go z frontu było niepodobna, z powodu zniszczonego mostu i Jen. *Gasfort* posłał na obejście w brod dwa bataljony i cztery szwadrony. Poruszenie tych wojsk w zupełności cel swój osiągnęło, nieprzyjaciel zaczął śpiesznie cofać się, wysławszy wcześnie swoją artylleryą w tył; przy czém szybki attak, dokonany przez naszych ułanów, zadał znaczną porażkę cofającymi się, dążącym trzema różnemi drogami jakoto: główną częścią po szosse do Kezdi Waszarhely, częścią na lewo ku St.-Georgii, a częścią na prawo w góry. Tymczasem nasze główne siły przeszły rzeczkę Fekete, po nowo-urządzonym moście i ścigając nieprzyjaciela doszły do wsi Uzon, gdzie stanęły na nocleg.

Mieliśmy w tym dniu jednego zabitego i 29 rannych żołnierzy.

12 Czerwca zrana awangarda Jen.-porucznika *Gasforta* wyruszyła w kierunku ku wsi Maxie, gdzie byli rozłożeni Węgrzy, a główne siły ku St.-Georgii. Szeklery, znajdujący się w tym punkcie, pociągnęli ku Maxie i takim spo-

sobem opuścili dobrowolnie S.-Georgii, który był też zajęty przez nas nawet bez oporu ze strony mieszkańców, którzy wyszli nam na spotkanie z białą chorągwią i dostarczyli do obozu wszelkie potrzeby żywności. Dla rozbrojenia ich dokonana została powszechna rewizya i znaleziona broń i ammunicya odebrane; dla zapewnienia spokojności na przyszłość wzięto zakładników.

Po wprowadzeniu w St.-Georgii niejakiego porządku, przez ustanowienie prawnego Rządu, Jenerał *Gasfort* szybko zwrócił się 13 Czerwca ku Kezdi-Waszarhely. Nieprzyjaciel, lubo urządził w niektórych miejscach szańce, lecz nie śmiał w nich się utrzymywać i odstąpił ku Czik-Czered. Większa część mieszkańców porzuciła miasto, a pozostali w niém wyszli na spotkanie oddziału z białą chorągwią, prosząc o łaskawość. Zapotrzebowano od nich uległości prawemu Rządowi i wydania broni.

W Kezdi-Waszarhely znajdowały się: ludwisarnia do odlewania dział, w której odlano już ich znaczną liczbę, wielki zapas kul i kartaczów, wielki młyn prochowy, i dwie fabryki saletry. Wszystkie te zakłady z rozkazu Jen. *Gasforta* zniszczone do szczętu. Nieprzyjaciel z takim pośpiechem opuścił Kezdi-Waszarhely, że nie miał nawet czasu uwieść z sobą dwóch chorągwi: jednej, nadanej przez Cesarza Austryackiego, a drugiej danej od Rządu rewolucyjnego Węgierskiego, 1 pułkowi Szeklerów.

Razem z wysłaniem oddziału Jenerała *Gasforta*, Jenerał *Lüders* rozkazał Dowodzcy pułku Wołyńskiego pieszego, pułkownikowi *von Lein*, z powierzonemi mu wojskami, złożonemi z Wołyńskiego pułku, lekkiej № 5 bateryi 12 artylleryjskiej brygady i ½ seciny kozaków 2 Dońskiego pułku, znajdującemi się już pod wsią Chirżi, attakować 15 Czerwca Ojtusski wąwoz, w którym, jak miano wiadomość, urządzone były szańce, i ztamtąd ciągnąć na miasto Bereczk ku Kezdi-Waszarhely. Dla ułatwienia zaś tego poruszenia, włożono na Jenerała *Gasfort* obowiązek, iżby po przybyciu do Kezdi-Waszarhely wysłał oddział ku ujściu wąwozu. Na tej zasadzie Jenerał *Gasfort*, dowiedziawszy się że Ojtusskie przejście zajęte jest przez 2,000 zbrojnych ludzi, w liczbie których było 500 regularnego wojska z 6 działami, skierował tamże w nocy na 15 Czerwca 3 batałjony piechoty ze 4 działami i 50 kozakami, pod wodzą Jenerał-majora *Adlerberga*. Z późniejszych wiadomości pokazuje się, że oddział pułkownika *von Lein* szczęśliwie przeszedł przez góry.

Skutkiem tego, oddziałowi Jenerała *Gasfort* rozkazano udać się ku wsi Petersberg i tam zatrzymać się do nowego rozkazu.

Podczas tych czynności oddziałów Jenerała *Gasforta* i pułkownika *von Leina*, główne siły oddziału Jenerała *Lüdersa* posiągnęły 13 Czerwca ku wsi Marienburg (Földrar) nad rzeką Oltą, dla uskromienia najbliższych Szeklerskich wiosek i dopomożenia przez to poruszeniom Jenerała *Gasforta*. W dniach 14 i 15 Czerwca były posyłane wzwiady po lewym brzegu rzeki Olty, w dół do wsi Mikłosz i w górę do wsi Iljefalwy. Następstwa tych wzwiadów przekonywają, że mieszkańcy Seklerlandyi pozostaliby spokojnymi, jeżeliby ich los nie zależał od tułających się po okolicach band, poduszczanych przez głównych przywodzców buntu i mających otuchę w posiłkach oczekiwanych od Bema.

16 Czerwca Jenerał *Lüders* przeszedł z głównemi siłami ze wsi Marienburga ku wsi Tartlau, dla zbliżenia się ku oddziałowi Jenerała *Gasforta*.

17 Czerwca posłane były partye do St. Georgi; rozjazdy, dokonane przez kozaków, znalazły w jednej ze wsi dwa całkiem nowe miedziane 5-funtowe działa, porzucone przez węgrów.

—

Z czynnej Armii odebrano wiadomości następujące:

19 Czerwca. Wojska Jenerała *Czeodajew* ciągnęły z Tokaju na Debreczyn.

Oddział Jenerał-porucznika *Biełogużew*, który był zajął Weze 17, wystąpił ztamtąd 18 i przybył do Tokaju 19 Czerwca.

Czwarta dywizya piechoty przeszła do Miszkolc.

Inne wojska pozostawały na miejscach swego rozłożenia.

20, 21 i 22 Czerwca, z powodu dżdżystej pory, wojska 2 i 3 Korpusów piechoty, które nie miały żadnych poruszeń do dokonania, były rozmieszczone na ściśnionych kwaterach.

Jenerał *Czeodajew*, po przybyciu do Gatgaz 21 Czerwca, był spotkany przez deputacyą od miasta Debreczyna, z zapewnieniem poddania się prawemu Rządowi i obietnicą wypełnienia naszych wymagań. — Wojska jego zajęły tegoż dnia Debreczyn bez wystrzału; nieprzyjaciel uciekł w kierunku ku Czolnok.

VIII.

23 Czerwca. Wojska korpusów pieszych 2 i 3-go zostawały na dawnych miejscach.

Oddział Jen. *Biełogużew* przybył 20 Czerwca do Tokaj.

Z wiadomości zebranych o nieprzyjacielu daje się widzieć, że wojska jego, przeszedłszy miasto Göngösch, rozdzieliły się na dwie części, z których jedna poszła do Pesth, a druga, przez Arok Sałasz na Czolnok. Wojska znajdujące się w Erlau, pociągnęły też ku Czolnok.

24 Czerwca. Wojska 2 korpusu piechoty pozostawały w dawném swém rozłożeniu.

3 Korpus piechoty przeszedł do Watt.

Oddział Jen.-porucznika *Biełogużew* pozostawał w Tokaj.

Od Jenerała *Czeodajew* odebrano wiadomość, że on 21 Czerwca zajął Debreczyn bez oporu i że zbieranie wyznaczonej ilości prowiantu i furmanek przyprowadza się do końca.

Od Jenerał-porucznika *Sass*, posłanego z konno-muzułmańskim pułkiem i dwóma działami ku wsi Jabłonce, odebrano wiadomość, że węgierskie bandy zbierają się w miastach Rozenau i Oroliaga i dla tego niezwłócznie pociągnął dalej po bardzo trudnej drodze przez grzbiet Torno. Nazajutrz, to jest 24 Czerwca, pod wsią Debrot, oddział jego

był spotkany od nieprzyjacielskiej przodowej roty, która natychmiast wszczęła do wojsk naszych silny ogień z ręcznej broni.

Z rozkazu Jen.-porucznika *Sass*, konno-góralski dywizyon, pod wodzą kapitana *Kazbeka*, wysunął się naprzód i dzielnym attakiem w tejże chwili zbił nieprzyjaciela z pozycyi, wtrąciwszy go w największy nieład.

Powstańcy przez bagno pobiegli do pobliskiego lasu, pewni będąc że się w nim ukryją przed pogonią jazdy, lecz górale spieszeni z niezwykłą szybkością rzucili się w ślad za nimi i dognawszy w lesie, w kwadrans czasu prawie całkiem wytępili nieprzyjacielski oddział, wziąwszy 23 ludzi w niewolę. Ażeby wojskom nieprzyjacielskim, znajdującym się w tyle, nie dać cofnąć się bez przeszkody, Jenerał-porucznik *Sass* niezwłocznie skierował swój oddział wślad za niemi, dwiema drogami: na Rozenau i Oroliag. Podczas tego ścigania, trwającego przeszło trzy godziny, rokoszanie stracili w zabitych około 150 ludzi i 70 niewolnika, nadto zabrano im dwa sztandary; szczątki oddziału nieprzyjacielskiego rozproszyły się po lesie. Z naszej strony zabito 2, i raniono 4. Według świadectwa Jen.-porucznika *Sass*, wszyscy PP. Oficerowie i żołnierze bili się z nadzwyczajném męztwem. Szczególniej się odznaczyli: Dowodzący góralami i muzułmanami podpułkownik *Hassan-Bek*, i Dowodzca konno-góralskiego dywizyonu kapitan *Kazbek*.

Późno w nocy oddział Jenerał - porucznika *Sass* wrócił do miasteczka Utwarnok, gdzie rozłożył się na biwuaku, przeszedłszy we dwie doby około 140 wiorst.

NOWINY Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

II.

Po opanowaniu miasta Raab, główna Armija austryacka, mając, jak dawniej, w swym składzie, Zborną dywizyą Jenerał-adjutanta *Paniutina*, pociągnęła w kierunku Comorn, gdzie powstańcy, jak się zdaje, skoncentrowali wszystkie swoje siły i środki, dla stanowczego oporu.

Odparłszy ich awangardę aż do twierdzy, Głównodowodzący Armiją, *baron Haynau*, rozłożył się między Raab i Comorn, na prawym brzegu Dunaju, i czekał tylko urządzenia mostu na tej rzece pod Göngo, ażeby mieć możność manewrowania po obu jej brzegach, oraz osaczyć samą twierdzę ze wszech stron. Wszakże, gruntując się na odebranych wiadomościach, z d. 19 Czerwca, że nieprzyjaciel, zajmując obwarowaną pozycyą między Acs i Comorn, miał połącyć się tam z odsieczą od 40,000 żołnierza, idącą z Budy i znajdującej się na wysokości wsi Dotica, *baron Haynau*, dla zapobieżenia temu połączeniu, dał 20 Czerwca następny kierunek powierzonej mu Armii:

Posunął 1 korpus do Acs, w celu zaprzątnienia nieprzyjaciela z frontu.

Jenerał *Wohlgemuth* z odwodowym korpusem, wystąpiwszy z Igmond, miał starać się obejść lewe skrzydło nieprzyjacielskie.

Odwodowa jazda, która była wyszła z Babolna do Czem, miała trzymać się prawego skrzydła korpusu *Wohlgemutha* i rozciągnąć się do szosse, prowadzącego z Comorn do Budy, ażeby stanąć między głównemi siłami nieprzyjaciela i odsieczą, która mogłaby nadciągnąć ku niemu z Dotica.

Odwodowej artylleryi i dywizyi *Paniutina* kazano iść za korpusem jenerała *Wohlgemutha*.

3 korpus, znajdujący się w Czema, obserwując drogę ze Stuhlweissenburg, był w gotowości do działania według potrzeby.

Jakkolwiek wprędce przekonano się, że pogłoski o sile nieprzyjaciela, ciągnącego na odsiecz, były nadzwyczaj przesadzone, i że to był tylko nieznaczny oddział, któremu udało się dostać się do Comorn w nocy, mimo to, wojska austryackie nie przestawały iść dalej we wskazanym kierunku, prócz 3 korpusu, który, zamiast Czema, skierował się do Igmond.

Za ukazaniem się ich pod Comorn, *Görgey*, wódz powstanców, utrzymywał swoję piechotę w szańcach, urządzonych pod fortecznemi wystrzałami, lecz wysunął nieco więcej na przód 50 dział, pod przykryciem 20 szwadronów huzarów. Lubo *baron Haynau* zabronił attakować huzarów i kazał ograniczyć się jedynie ogniem artylleryi, lecz gdy jedna z nieprzyjacielskich bateryj zbyt się była na przód wysunęła, przeto lekko-konny (chevaux-legers) pułk *Xcia Lichtenstein*, korzystając z dogodnego położenia, dokonał na tę batteryą świetny attak, i, opanowawszy działa, zrąbał całą ich służbę. Przybyłe na pomoc attakowanym cztery szwadrony węgierskich huzarów, były natychmiast odparte ze stratą.

Po świetnym kawaleryjskim attaku pułku *Xcia Liechtensteina*, *baron Haynau*, około 6 godziny wieczornej zaprzestał kanonady i rozkazał swojej armii rozłożyć się na noc w następującym bojowym porządku:

1 Korpus miał wyruszyć ku Acs i razem zajmować las, znajdujący się między tém miasteczkiem i Comorn.

Korpus jenerała *Wohlgemuth* w Mocza.

Brygada jen. *Benedeka* w O'Czeni.

Odwodowa jazda na prawém skrzydle Jen. *Wohlgemuth*.

Brygada kawaleryjska *Xcia Liechtenstein* w Garkali.

Zborna dywizya Jen.-adjutanta *Paniutina* w Czemie.

3 Korpus w Igmond.

Główna kwatera w Bana.

O godzinie 7 wieczorem wojska wyruszyły na naznaczone im miejsca, odebrawszy surowy rozkaz nie attakowania szańców nieprzyjacielskich, w bliskości szańca przedmostowego. Lecz pomimo ten zakaz, dowodzca jednej brygady nie mógł powstrzymać zapędu wojsk mu powierzonych, które w prędkim czasie opanowały trzy flesze, zdobyły trzy działa i jeden mozdzierz i wzięły w niewolę około 60 ludzi. Wszakże nie mogły one utrzymać się w tych fleszach, zupełnie z tyłu otwartych i wystawionych na wystrzały z twierdzy i zmuszone były je opuścić, straciwszy w attaku 14 oficerów i 200 żołnierzy w zabitych i ranionych.

Strata bateryi i śmiały attak, przypuszczony do szańców, mocno rozjątrzyły *Görgey'a*, który, o godzinie 7 wieczorem, szybko wypadł z 12 bataljonami z Comorn na las między Sandberg i Acs, i zdołał odeprzeć 1 korpus ku temu miasteczku.

O tymże czasie, przeszło 100 nieprzyjacielskich dział, pod przykryciem 40 szwadronów węgierskich huzarów, wyszedłszy z twierdzy, skierowały się między 1 korpusem i Czem, i dosięgły już były Garkala.

Jenerał-adjutant *Paniutin*, którego dywizya była się już rozłożyła na nocleg w rezerwowym bojowym porządku, mając na przodzie baterye z odprzężonemi końmi i karabiny w kozłach, dowiedziawszy się o niespodzianym napadzie nieprzyjaciela, szybko posunął się ku przestrzeni między Czem i Garkali. To poruszenie pozwoliło mu wziąść nieprzyjaciela z boku i z tyłu, a przeto, rozwinąwszy swoje siły i ustawiwszy naprzód 24 a następnie 36 dział, w takie wtrącił zamieszanie węgierskich huzarów i nieprzyjacielską artylleryą, że te natychmiast w tył się podały. Pokuszenie ich ażeby obejść naszą dywizyą z boku i tyłu też się nie powiodło; brygada austryackiej jazdy jenerała *Siembschen*, która się była zebrała za dywizyą Jenerał-adjutanta *Paniutina*, dokonawszy kilka szczęśliwych i śmiałych attaków przeciw huzarom, zmieszanym już ogniem naszej artylleryi, wzmocnionej jeszcze jedną konną austryacką bateryą, zmusiła ich wyrzec się swego zamiaru.

W krótce potém ukazały się w dali części Korpusu Jenerała *Wohlgemutha* i odwodowej jazdy. Nieprzyjaciel, nieczekając ich przybycia, śpiesznie oddalił się do twierdzy.

Nasza dywizya miała 3 zabitych, 11 rannych i straciła od 15 do 20 artylleryjskich koni. Austryacka armija straciła w całym tym dniu, licząc i stratę poniesioną w attaku trzech flesz, około 20 oficerów i od 300 do 400 żołnierzy w zabitych i ranionych.

Głównodowodzący Armiją, *baron Haynau* zaświadcza, że w pomyślném ukończeniu rozprawy, która miała miejsce z rokoszanami wieczorem między Sandberg i Acs, najznaczniejszy mieli udział Jenerałowie *Wohlgemuth* i *Schlick*, oraz Jenerał-adjutant *Paniutin*, który szybkim i wczesnym attakiem, wielce się przyłożył do powstrzymania Postępów nieprzyjaciela.

Wszyscy jeńcy, tak oficerowie jako i żołnierze zgodnie opowiadają, że nieprzyjacielskie siły są skoncentrowane w Comorn i wynoszą od 50 do 60 tysięcy z 150 działami.

Głównodowodzący Armiją austryacką rozkazał 21 Czerwca rozłożyć się Korpusom w porządku następującym:

1 Korpus — w Acs, opierając się lewém skrzydłem o Dunaj, nieco naprzod Lowana i zajmując też las między Acs i Sandberg.

2 Korpus — na lewym brzegu Dunaju; główne siły w Laka, awangarda w Aranios i Korseg-Falwa, mając oddział w Zigard.

Korpus Jenerała *Wohlgemuth* — w Garkali i Czem.

Odwodowa jazda — w Czem.

Dywizya Jenerał-adjutanta *Paniutina* w Babolna.

3 Korpus — w Igmond, mając jedne brygadę w Ber.

Główna kwatera — w Babolna.

Ban Kroacyi miał też szczęśliwe spotkania. 13 Czerwca on opanował ufortyfikowaną pozycyą pod O'Becz, przyczém wziął 200 niewolnika i przerzucił nieprzyjaciela na lewy brzeg Theiss. — Rokoszanie, zniosłszy most pod Becz, niemają nigdzie więcej wolnego przejścia przez Theiss jak tylko w Szegedin.

Główne siły i główna kwatera Bana była 14 Czerwca w Soowie.

DODATEK DO II DONIESIENIA Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

«Po wyprawieniu II Doniesienia z armii austryackiej, odebrano raport od Jenerał-adjutanta *Paniutina* o zaszłej wieczorem 20 Czerwca rozprawie pod wsią Acs. Szczegóły są następujące:

Görgey, rozjątrzony śmiałemi attakami austryackich wojsk na bateryą i trzy flesze, dowiedziawszy się że ma przeciw sobie tylko słaby korpus *hrabi Schlicka*, (1 Korpus), wypadł szybko z Comorn ze 12 bataljonami, 12 bateryami, i 40 szwadronami huzarów, zaczął silnie napierać ten korpus i po zajęciu Garkalskiego lasu, odrzuciwszy austryaków ku ruczajowi Czonezo, pod wsią Acs, groził obejściem ich prawemu skrzydłu.

Lubo *hrabia Schlick* prosił o przysłanie mu na pomoc tylko jednej brygady z dwiema bateryami, lecz Jen.-adjutant *Paniutin*, widząc trudne położenie 1 Korpusu, postanowił iść na odsiecz z całą dywizyą, nie czekając na to zezwolenia Głównodowodzącego armiją austryacką *barona Haynau*, którego główna kwatera znajdowała się o wiorst 15.

Zakrywając się niewielkiemi wzgórzami, nasza dywizya przybliżyła się do nieprzyjaciela na 400 sążni, i uszykowawszy się na wyniosłości przeciw jego skrzydła, pod kątem do linii 1 Korpusu, wszczęła silny skrzydłowy ogień z dwóch bateryj na nieprzyjacielską artylleryą a częścią i na kolumny huzarów, które gotowały się attakować wojska Jenerała *Schlicka*.

Od kilku zaraz wystrzałów nieprzyjaciel poniosł znaczną stratę; artyllerya jego odstąpiła i prawie zamilkła, wyjąwszy dwie baterye, które zasłaniając się wzgórzem, i posunąwszy się nieco naprzód, stanęły na naszém lewém skrzydle i zdołały dać kilka razy ognia wzdłuż frontu. Ażeby ich zmusić zdjąć się z pozycyi, niezwłocznie była wystawiona naprzeciw nim lekka № 7 baterya i działa najbliższej od niej № 8 bateryi były odwrócone takim sposobem, iż mogły strzelać w ślad za cofającymi się powstańcami.

Te rozporządzenia uwieńczone zostały zupełnym skutkiem; nieprzyjacielska artyllerya od silnego i dobrze skierowanego ognia odniosła taką porażkę w ludziach i koniach, że zmuszona była odstąpić ku szańcom, tem więcej, że korpus

hrabi Schlicka też przeszedł w stan zaczepny i raził ją zabójczym ogniem.

Potém, rokoszanie, pozostawiwszy w pokoju lewe skrzydło naszej dywizyi, przypuścili silny kawaleryjski attak w liczbie 20 szwadronów na konną brygadę *Simbschena*, mającą sześć dział i rozłożoną podczas bitwy na naszém prawém skrzydle. Dla wzmocnienia tej brygady był natychmiast wyprowadzony pieszy pułk hrabi Dibicza Zabałkańskiego, w pogotowiu do przyjęcia nieprzyjacielskiej jazdy. Lecz nie zważając na to i na morderczy ogień sześciu dział lekkiej № 6 bateryi i sześciu dział austryackich, stojących w przodzie brygady *Sembschena*, węgierskie huzary śmiało uderzyli na przód i zmusili działa austryackie do zdjęcia się z pozycyi. Brygada *Simbschena* gotowała się już spotkać attak nieprzyjacielskiej jazdy, kiedy w tej chwili dokonane z dwóch jednorogów lekkiej № 6 bateryi dwa wystrzały sznaprelewskiemi granatami, które się rozpękły wśród nieprzyjacielskiego frontu, sprawiły takie zamieszanie i dotyla attak powstrzymały, że Jenerał *Simbschen*, skorzystawszy z tego, sam z kolei attakował węgierskich huzarów z powierzoną mu brygadą i dywizyonem dragonów, zostającym przy naszej dywizyi — i odparł ich ze stratą. Pole bitwy było zasłane trupami i ubitemi końmi.

O wpół do 9 wieczorem nieprzyjaciel cofnął się do szańców; Jenerał *Paniutin* nie sądził właściwém ścigać go, obawiając się wpaść pod ogień fortecznej artylleryi.

O wpół do 12 wieczorem nasza dywizya znowu stanęła na biwuaku pod wsią Czeme, i przestrzeń między nią i korpusem *hrabi Schlick* była zajętą przez lekko-konną brygadę dywizyi *Lichtensteina*.

Na drugi dzień, to jest 21 Czerwca, z rozkazu Głównodowodzącego Armiją Austryacką, nasza dywizya posunęła się ku wsi Garkali i stanęła w pierwszej linii, lecz następnie, z powodu znużenia ludzi, była zmieniona przez wojska austryackie. *Baron Haynau* rozkazał korpusowi *Wohlgemutha* zająć miejsca naszej dywizyi, a tej ostatniej dążyć na nocleg ku wsi Babolno.

Pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiej artylleryi, nasza strata wcale nie jest wielka; zabitych mieliśmy 4, rannych 14, koni artylleryjskich zabito 25 i zbito nam 1 lawet i 1 prochowy jaszczyk.

Przyczyną tak małej straty jest dogodne rozłożenie naszych wojsk na pozycyi; wszystkie bataljony były przykryte wzgórzem tak, że nieprzyjacielskie pociski albo przelatywały nad niemi, albo jeżeli i trafiały, to jedynie w artylleryą stojącą na samym grzbiecie, albo w rezerwy.

Jenerał-porucznik *Paniutin* wspomina ze szczególną pochwałą o działaniach lekkiej № 7 bateryi, oraz o Fligeladjutancie, Rotmistrzu *Achmatow* i Sztabs-kapitanie Sztabu Jeneralnego *Ernroth*. Pierwszy z nich posłany do Jenerała *Schlicka* z oznajmieniem o zajętej pozycyi przez naszę dywizyą, tudzież dla tego, ażeby się umówić o dalsze działania, wypełnił to polecenie nader dokładnie, nie zważając na najsilniejszy ogień dział nieprzyjacielskich, a drugi, szybko wyprowadziwszy z rezerwy lekką № 7 bateryą, wybrał dla niej najlepszą pozycyą, z której takowa wielką zadała nieprzyjacielowi klęskę.

—

N. Cesarz Jmć *odebrał 1 bież. Lipca z miasta St. Kereszt od Jenerał-adjutanta Grabbe najpowinniejsze doniesienie treści następującej:*

«Przedsięwzięte z powierzonym mnie oddziałem poruszenie miało najpomyślniejsze następstwa. We cztery przejście na Szuszan, Stuben, Kremnic i St. Kereszt, gdzieśmy stanęli wczora, powstańcy, oczekujący nas w znacznych siłach w Neisol, okrążeni, zagrożeni odcięciem od dróg odwrotu na Comorn i Gran, opuścili barykady i uciekają nietylko przy pierwszym zjawieniu się kozaków, ale za pierwszą wieścią o nich, których się boją nadzwyczajnie po Rozenbergskiej, a szczególniej po Martońskiej sprawie.

«Toż poruszenie zagraża tyłowi nieprzyjacielskich wojsk ponad dolną Waag, przeciw austryackiemu korpusowi P. *Czorich* działających. Oficer posłany przezemnie do niego i do P. *Pott* z wezwaniem iżby wszczęli kroki zaczepne, jeszcze nie wrócił, i dla tego niewiadomo mi jeszcze co się u nich dzieje, ale jestem pewny że nasze poruszenie będzie miało, albo już ma skutkiem powszechne odstąpienie rokoszan ku Gran i Comorn. W ciągu dnia spodziewam się dowiedzieć się o wszystkiém.

«Dzisiejszego dnia jesteśmy w położeniu następującém: Austryacki oddział naszego prawego skrzydła dojdzie do Oszlan; kozacy doń dodani — do Kraszno, Zambowreta i dalej do Nagi Topoleczan. Główna kolumna, 10 bataljonów ze 30 działami, pozostaje w St. Kereszt, secina kozaków wystąpiła zająć Szemnic. Oddział Jen.-majora *Betancourt* z Neisol wystąpił w Algsol. Brygada ułanów, w marszu na Czakczę, Silein, St. Marton, Stuben, Kremnic, do głównego oddziału. Simbirski pułk — z Kubina na Rozenberg, Neisol i Algsol. Te dwa kierunki zabezpieczają tył od wszelkiego pokuszenia partyzanów, o których na całej przestrzeni, mojej ochronie powierzonej, nic nie słychać. Jutro oddział austryacki wyruszy do Czarnocza — główny do Steinbach ku Bat, dokąd mają dojść kozacy; oddział zaś jenerała *Betancourt* — do St. Antal.»

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 29 Czerwca pozostawało chorych 198 — w ciągu doby przybyło 43 — wyzdrowiało 21 — umarło 22 — po 30 Czerwca pozostało chorych 198.

W ciągu doby przybyło 62 — wyzdr. 6 — umarło 16 — po 1 Lipca pozostało chorych 238.

W ciągu doby przybyło 83 — wyzdr. 15 — umarło 27 — po 2 Lipca pozostało chorych 279.

W ciągu doby przybyło 73 — wyzdr. 12 — umarło 40 — po 3 Lipca pozostało chorych 300.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 Lipca.

Kommisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

«Z mocy upoważnienia Rady administracyjnej Królestwa, Centralny Komitet z powodu cholery ustanowiony, zwinięty został; czuwanie zaś nad zdrowiem mieszkańców w Królestwie Polskiém, i udzielanie im pomocy na wypadek wznowienia się tej epidemii, poruczoném zostało Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Ponieważ od pewnego czasu cholera znowu zjawiła się w mieście Warszawie i w niektórych stronach Królestwa, przeto przedsięwzięte zostały wszelkie stosowne zaradcze środki, dla uchronienia mieszkańców od zgubnych skutków tej epidemii, a mianowicie: powiększono liczbę lekarzy i felczerów rządowych ze szczególném poruczeniem zajmowania się cholerycznemi; urządzono, gdzie tego zaszła potrzeba, nowe szpitale dla chrześcian i starozakonnych, zaopatrzono je w stosowne efekta, oraz odpowiednią służbę lekarską i posługę; zapewniono dla ubogich chorych cholerycznych wydawanie ze wszystkich aptek na rachunek Skarbu lekarstw bezpłatnie; słowem przedsięwzięto ze strony Rządu wszelkie środki, ażeby dotknięci cholerą mogli bezzwłocznie miéć nieodzowną i skuteczną pomoc, a chorzy z biednej klassy nietylko prędki ale i bezpłatny ratunek. Jakkolwiek zaś czynny i śpieszny ratunek, czy to za staraniem domowém udzielony, czy też przy pomocy środków przez Rząd nastręczonych, ocala częstokroć chorych na cholerę, tak, iż znacznie większa część ich do zdrowia powraca, nieskończenie lepiej jest jednakże uniknąć napadu tej choroby: to zaś jest w mocy każdego. Jakoż doświadczenie uczy, iż nikt nie został cholerą dotknięty, kto sobie sam powodu nie dał, i kto nie ważył lekce przypadłości zapowiadających napad tej choroby. Kommisya Rządowa przeto zwraca uwagę wszystkich na przestrogi przez Radę Lekarską Królestwa podane, i w roku 1847 we wszystkich pismach periodycznych, oraz w oddzielnych xiążeczkach drukiem ogłoszone. Obecnie zaś Rada Lekarska uznała za stosowne przypomnieć każdemu, iż do wywołania cholery najczęściej daje powód: użycie ogórków, sałat wszelkiego rodzaju, rzodkiewki, owoców i jagód, grzybów, kapusty, wszelkich surowizn, śmietany i mleka kwaśnego, chłodników, lodów, raków i wędlin; również szkodzić mogą kartofle zbyt młode, melony i arbuzy; wszelkie użycie pokarmów nad miarę lub takich, które będąc źle przyrządzone, albo też zepsute, zwykle zrządzają niestrawność; użycie zimnych napojów po rozgrzaniu się, przeziębienie się, spanie w pokoju z otworzonemi oknami podczas nocy, zimne kąpiele, branie środków mocne rozwolnienie sprawiających, jako to: Leroi, pigułek Morysońskich i t. p. Przyczyniają się nadto do usposobienia do tej choroby, bezsenność, wysilenia i nadużycia wszelkiego rodzaju, tudzież zbyteczna obawa cholery. Unikać więc tego wszystkiego należy, a jako środek zapobiegający, nosić pas flanelowy na brzuchu. Niemniej też pamiętać potrzeba, iż zwykle napad cholery, poprzedzony bywa biegunką wodnistą, krócej lub dłużej trwającą, dla tego też szukać w takim razie trzeba niezwłocznie pomocy lekarskiej; a przed otrzymaniem takowej, wstrzymać się od wszelkich pokarmów, poprzestać na samém kleiku, utrzymywać się ciepło, i starać się o wzbudzenie lekkich potów napojem jakim ciepłym, jak *naprzykład:* lekką herbatą zwyczajną, nalewem niezbyt mocnym z mięty, melisy, rumianku, kwiatu bzowego, kwiatu lipowego i t. p. Zaniedbywać także nie można i innych cierpień żołądkowych; przy obłożeniu języka, niesmaku w ustach, nudnościach i niespokojności, wziąść na womity ipekakuanę po 10 do 15 gran, co kwadrans aż do skutku. W ogóle, gdzie niema lekarza, używać należy środków wskazanych w wyżéj wzmiankowanych ogłoszeniach Rady Lekarskiej; wszystkie apteki w Królestwie zostały upoważnione do wydawania tych środków, nawet bez receptu lekarza. — O liczbie chorych cholerycznych następnie ogłaszane będą peryodyczne wiadomości.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 7 Lipca.* N. Cesarz Jmć Rossyjski nadał order świętego Jerzego 4 klassy Xięciu Fryderykowi Karolowi Pruskiemu, majorowi pułku huzarów gwardyi.

— Minister Sprawidliwości P. Simons, zalecił wszystkim Prokuratorom jeneralnym Monarchii Prusskiej, iżby wszczęli poszukiwania o zbrodnię zdrady Stanu przeciw wszystkim Pruskim Członkom Zgromadzenia Narodowego niemieckiego, którzy mieli udział w naradach tego Zgromadzenia w Stuttgardt.

— Xięztwo Anhalt Dessau przystąpiło do projektu Konstytucyi, podanego przez Prussy.

AUSTRYA. *Wiedeń, 6 Lipca.* Cesarz wyjechał 2 b. m. z główną kwaterą z Bana do Babolna.

— Donoszą z Presburga, że armija Cesarska nie przestaje posuwać się naprzód i że jednoczasowie znaczne siły udają się przez wyspę Schütt ku Comorn dla założenia przed tą twierdzą oblężenia, które będzie posuwane z największą dzielnością. Gazeta *Figuelmezzo* donosi, że 3 b. m. krwawa walka była stoczona przed tą twierdzą w celu opanowania okopów Ujizönny i wparcia nieprzyjaciół wewnątrz fortecy. Ci ostatni, którzy się bili przez dzień cały z wielką zaciętością, zostawili około 1,500 trupa na placu i stracili 13 dział. Rossyanie sami, zrąbali 500 huzarów.

Miasto Neutra opuszczone zostało od magyarów. — Miasto Vesprim wzięte przez feldm.-lejtnanta Bechtold, który wyparował z nich powstańców.

— Kossuth wyjechał z Pesth do Grosswaradein.

— Ban Jellaczyc wszedł po Theresyopol, gdzie był przyjęty z największym zapałem.

FRANKFURT, *5 Lipca.* Większa część umocowanych od Rządów Niemieckich opuściła nasze miasto.

— Gazeta pocztowa Frankfurtska daje obrachowanie summ uwiezionych przez powstańców przed przybyciem Prusaków. Summy te wynoszą 2,569,700 florenów w fondach, których numera zostały już urzędowie ogłoszone dla zapobieżenia wszelkiej wymianie.

Heidelberg, 3 Lipca. Prusacy zajęli Offenbourg. W twierdzy Rastatt panuje niezgoda; część powstańców pragnie się poddać, druga, która ma za sobą całą artylleryą, postanowiła bronić się do upadłego.

Mówią że Liedel objął dowództwo naczelne powstańców po Mierosławskim, który, podług depeszy telegraficznej ze Strasburga, z d. 3 Lipca, odebranej w Paryżu, przybył 2 b. m. ze swym głównym sztabem do Bâle i ztamtąd niezwłocznie odjechał do Liestal.

FRIBOURG (w Brisgau). Zgromadzenie Konstytujące W. X. Badeńskiego donosi z Fribourg, 29 Czerwca, że Brentano zdał swój urząd jako członek Zgromadzenia i opuścił wraz z Zieglerem i Thiébauth siedlisko Rządu. Zgromadzenie mianowało P. Kiefer z Emmendingen Dyktatorem, na miejsce Brentano.

ANGLIJA.

LONDYN, *4 Lipca.* W Izbie Lordów przedwczora, na pytanie lorda Brougham, Margrabia Lansdowne odpowiedział, że żaden poseł od Rządu rewolucyjnego Węgierskiego nie był przyjętym przez Ministrów, i że niema bynajmniej mowy o uznaniu tego Rządu.

W Izbie Gmin, na posiedzeniu 2 b. m. lord Palmerston odpowiedział Panu Baillie, że w rzeczy samej Rząd Chiński odmówił przyjęcia anglików do wewnętrznego obrębu miasta Kantonu i to odmówienie oparte jest na obawie, iżby anglicy nie ulegli krzywdom i obelgom, na odwrócenie których Rząd nie ma środków, a które mogłoby zakłócić dobre między dwóma Państwami porozumienie. Gabinet Królowej Jmci nie zrzeka się praw, jakie mu traktaty zapewniły, ale raczej niż popierać je siłą oręża, woli uledz niejakiej zwłoce.

— Pałac nowy Westminster, przeznaczony na posiedzenia Parlamentu, gdy zostanie ukończony, kosztować będzie przeszło 2,000,000 funtów sterlingów. Izba Lordów zasiada już w przeznaczonym dla niej lokalu; Izba Gmin dopiero na rok przyszły będzie się mogła wprowadzić.

— Morning Post donosi, że wychodzcy Karlistowscy, bawiący w Londynie, postanowili korzystać z udzielonej przez Rząd Hiszpański amnestyi, postanowili wrócić do kraju i wielu z nich już wyjechało.

— Kompanija drogi żelaznej z Chester do Holygead, mając do przebycia ciaśninę morską Menai, znalazła się w potrzebie budowania mostu. Wszakże z obrachowań pokazało się, że most zawieszony na łańcuchach wymagałby bardzo znacznego kosztu i zwłoki czasu. Inżynjerowie drogi wpadli na myśl zastąpić most *tunnelem napowietrznym*, to jest ogromną rurą z lanego żelaza, od jednego brzegu do drugiego na podporach wzniesioną, i przez którą pociągi drogi żelaznej mogłyby przechodzić. To jedyne w swym rodzaju dzieło zostało szczęśliwie dokonane 19 Czerwca. Tysiące osób ze wszystkich końców Anglii zbiegły się na to ciekawe widowisko. Niezmiernej wielkości części rury, składającej tunnel, przywiezione na pontonach, należało wznieść do potrzebnej wysokości za pomocą kołowrotów, ustawionych na statkach parowych. Czynność ta za pierwszym razem nie udała się, z powodu pęknięcia lin na jednym z kołowrotów, ale nazajutrz ukończona była najpomyślniej. Za pomocą tego tunnelu pociągi drogi żelaznej będą przebywały ciaśninę na wysokości 100 stóp nad powierzchnią morza, w porze najwyższego przypływu.

— Odebrano wiadomości z Sydney po 15 Czerwca. Wyprawa, która miała za cel zwiedzenie kraju zawartęgo między zatoką Moreton i przylądkiem York, zakończyła się w sposób nader smutny. Odważny podróżnik Kennedy, który był na czele tej niebezpiecznej expedycyi z kilku swemi towarzyszami został zabity przez dzikich krajowców, a ci, co zdołali ratować się ucieczką, po większej części umarli z głodu. Jest to tém większa strata że wyprawa zdołała już zwiedzić krainy dotąd nieznane i byłaby uzupełniła na północy Australii poszukiwania, które z większem powodzeniem dokonali doktor Leichard i inni podróżnicy na południu i w środku tego obszernego lądu.

— Odebrano wiadomość że nowomianowany wódz naczelny armii w Indyach, Ch. Napier, przybył do Kalkutty i objął powierzone mu dowództwo.

— W Lahore złożona jest Kommisya dla sądzenia Mulradża, sławnego Rządzcę Multanu, który był powodem do ostatniej wojny z syksami i do zawojowania Pendżabu przez anglików. Jest przeszło 300 świadków przeciw oskarżonemu, a ani jednego za nim.

— Statek parowy *Europa* przywiozł do Liverpool wiadomości z Boston po 22 Czerwca. Okropny przypadek oznaczył podróż tego statku, która trwała tylko 10½ dni. 27 Czerwca po południu, pod 50° 44′ szerokości północnej, 20° 30′ długości, wśród głębokiej mgły, *Europa* uderzyła się o okręt amerykański *Charlet Bartlett*, który szedł z Londynu do New-York ze 177 emigrantami. We trzy minuty potém okręt z całym ekwipażem i podróżnemi zaczął tonąć i wprędce poszedł na dno; tylko 42 osoby zdołano uratować. W chwili katastrofy był rodzaj balu na okręcie i większa część emigrantów bawiła się tańcami. Statek Europa żadnej nie poniosł szkody.

PORTUGALIJA.

Nowy Gabinet Portugalski, pod kierunkiem hrabi de Thomar, rozpoczął swoj zawód aktem Łaski, udzielając rozciągłą amnestyą.

FRANCYA.

PARYŻ, *4 Lipca.* Posiedzenie Izby Prawodawczej 2 b. m. było prawiem całkiem zajęte odnowieniem Biura, które, według nowego Regulaminu, obierane jest na trzy miesiące. P. Dupin został na nowo obrany Prezesem 349 na 380 głosujących.

Członkowie stronnictwa Góry na mianej tegoż rana naradzie byli uchwalili, że nie wezmą udziału w głosowaniu. Kilka mniej zapalonych mocno opierali się temu postanowieniu, jako dowodzącemu upadku na duchu, któremu od niejakiego czasu uległo stronnictwo socyalistów, ale przemogło zdanie wstrzymania się od wyborów, tak iż tylko 24 głosów dane zostały P. Michel (de Bourges), który, jak się z tego zdaje, ma być wyniesiony na godność wodza Oppozycyi, na miejsce P. Ledru-Rollin.

Posiedzenie 3 b. m. było całkiem poświęcone rozbiorowi projektu nowego Regulaminu, którego wiele artykułów przyjęto, pomimo silnego oporu ze strony Góry. Kary dyscyplinarne, w tym projekcie proponowane (*), zostały przyjęte wielką większością.

Na posiedzeniu dzisiejszém szło o udzielenie upoważnienia poszukiwań sądowych przeciw nowym siedmiu Członkom Izby. Znich Kommisya głosowała za wyłączeniem od tych poszukiwań P. Baune i mimo usiłowań prawej strony, Izba zgodziła się na to wyłączenie. Następnie upoważnienie udzielone zostało we względzie P. Ronjat, a co do innych objętych wnioskami Prokuratora jeneralnego Członków, odłożono rozprawy do posiedzenia następującego.

— Projekt nowego prawa o wolności druku znacznie obostrza dotychczasowe przepisy, które, jak wszyscy zdrowomyślący widzą, zbyt były niedostateczne do powściągnienia wyuzdanej swawoli stronnictwem i wszelkiemi złemi namiętnościami tchnącego gazeciarstwa. W projekcie utrzymane są zaręki, wymagane od wydawców Dekretem 9 Sierpnia 1848 roku, lecz projekt nadto mieć chce, iżby żaden wydawca gazety nie mógł być razem reprezentantem, powtarza przepisy praw poprzedniczych względem składek na pokrycie kar pieniężnych, za przestępstwa druku zasądzonych, pozwala zawieszać gazety w przypadku powtórzenia przestępstwa, i przypuszcza aresztowanie przedwstępne wydawcy w razie wyraźnego wzywania do buntu i w tymże razie zawieszenie może być wyrzeczone nawet bez powtórzenia przestępstwa. Pozwanie w terminie zawitym (à bref délai) zostaje potwierdzone, odwołanie się do kassacyi powinno się ukończyć w dni dziesięć; kary przeciw roznoszeniu gazet po ulicach, przywrócone.

— P. Casabianca złożył swoje sprawozdanie w rzeczy wniosku o zdjęciu stanu oblężenia z Paryża. Kommisya radzi jednomyślnością odrzucić takowy wniosek.

— Kommisya roztrząsająca projekt prawa o wolności druku w ogólności radzi przyjęcie takowego z nieznaczącemi modyfikacyami.

(*) Patrz N. poprzedzający.

— Twierdzą, że Kommisya roztrząsająca przedmiot o karze zesłania, jest za tém, iżby na miejsce takowego zesłania wyznaczone były posiadłości francuzkie w Indyach Wschodnich.

— Przed dójściem tu jeszcze depeszy P. de Corcelles o układach z municypalnością Rzymską, (Patrz N. poprzedz. *Najpoźniejsze Wiadomości*), Rząd francuzki wiedział, że w samym Rzymie objawiła się mocna przeciw Rządowi rewolucyjnemu reakcya, że nawet przyszło do bitwy między gwardyą obywatelską i karabinjerami, którzy chieli niezwłocznego z francuzami układu. W takich okolicznościach Rząd francuzki wyprawił do Rzymu jenerała Bedeau z zupełném umocowaniem.

— Po depeszy telegraficznej P. de Corcelles, gazeta *Union* dodaje: «Pomyślna nowina, którą powyżej umieściliśmy, przybywa w czas dla zadania uroczyście fałszu wszelkim smutnym przewidzeniom stronników Rzeczypospolitej Rzymskiej. Dziś jeszcze (3 Lipca) korrespondencye antifrancuzkie gazet rewolucyjnych przedstawiały naszą armiją jako rozpaczającą o skutku. Wypadek ogłoszony przez telegraf okrył te twierdzenia śmiesznością i hańbą.

«Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia dla ukończenia kwestyi Rzymskiej w nowej fazie, która się rozpoczyna wraz z kapitulacyą. Umocowany jenerał Bedeau nie ma innego doczynienia, jak zajęcie się samemi układami; działania wojenne do niego nie należą. Podobną jest do prawdy, iż zamiast do Rzymu, uda się wprost do Marszałka Radeckiego, który, jak zapewniają, upoważniony jest do traktowania niezwłocznie.

— Dowiadujemy się teraz, że przed proszeniem przez Municypalność Rzymską o kapitulacyą, Konsulowie zagraniczni przesłali jenerałowi Oudinot protestacyą przeciw bombardowaniu Rzymu. Po odebraniu od jenerała odpowiedzi, ciż Konsulowie udali się do Triumwiratu prosząc go, aby wszczął układy z francuzami, oświadczając iż w razie odmówienia przez Triumwirat, Konsulowie zażądają iżby ich wypuszczono z miasta wraz w ich narodowcami. Zdaje się iż krok ten niemało przyczynił się do skłonienia Municypalności ku proszeniu o układ.

— W gazecie *Union* czytamy: «Wielkim jest błędem wyobrażać sobie, i wmawiać drugim, jak czynią dzienniki pewnych stronnictw, że wszystko zależy na tém, ażeby administrować i że wielkiém zadaniem spółczesném jest szukać ulepszenia bytu ludu.

«Dobry byt Ludu! tak, bezwątpienia, wielkim obowiązkiem zarazem społeczeńskim i osobistym jest, ażeby go wypełnić środkami prawodawczemi.

«Ale są przyczyny które sprowadzają lub niszczą pomyślność, a wymykają się z pod wszelkich praw pisanych.

«Dokonajcie reformy najmędrsze, uorganizujcie pracę, uczyńcie własność dostępną dla całego rodu ludzkiego, wytępcie całkiem proletaryat, zróbcie nakoniec tak, iżby każda rodzina francuzka miała swą cząstkę użycia i szczęśliwości,

o, zapewna, będzie to dzieło godne uwielbienia i podziękujemy Bogu za to cudo.

«Ale jeżeli obok tego nie zaszczepicie w sercach wszystkich ludzi uczucia powinności, a w umyśle publicznym rozumnego pojęcia o władzy z jednej, i posłuszeństwie z drugiej strony; jeżeli namiętność osobista pozostanie żywotną, jeżeli zepsucie nie przestanie gangrenować życia większej części członków tak zreformowanego społeczeństwa, jeżeli towarzystwa tajne nie przestaną drobić je na zażarte fakcye; jeżeli wychowanie publiczne będzie bezbożne, jeżeli akademije będą sceptyczne, prawa niemoralne, jeżeli zgorszenie rozpusty politycznej nie będzie miało wędzidła — powiedźcie nam, czegoście dokonali z waszemi reformami?

«Jakież więc jest zadanie? Nie chodzi o to, broń Boże, ażeby uchylić projekta ulepszenia ekonomicznego, ale o to, ażeby związać nierozerwanie rozum publiczny z zasadami organizacyi moralnej, bez których niemasz ludu, niema społeczności, niema ludzkości.

«Albożnikt nie widzi tego położenia kraju, gdzie jedno rzucenie kości, może wydać całą formę społeczeńską w ręce szaleńców albo głupców, takich, jacy co dwa miesiące stają przed nami z gotową organizacyą rabunku i łupieztwa! Dziś siła je pokonała, to dobrze — ale czy myśl ich jest także pokonana? a ta myśl, jakakolwiek ona jest, szalona lub tylko bezrozumna, jest-li w ścisłej logice za granicami zasadniczego pierwiastku, który sprawia wszystkie rewolucye spółczesne?

«Bardzobyśmy chcieli, iżby budownicy porządku ekonomicznego weszli z nami w spór na tém stanowisku. Niech nam powiedzą: czy w prawie, rewolucyjném i demokratyczném, takiém jak jest sformułowane i przyjęte przez polityków, istnieje prawo jakiekolwiek, to jest racya górująca nad sądem, którejby chciała się poddać wola osobista tych to innych reformatorów, którzy widzą pomyślność w anarchii czystej? Społeczności ludzkiej odebrano Boga — cóż zaś na miejsce jego postawiono jeżeli nie siłę, jako najwyższe prawidło porządku?

«Nie — Społeczność nie może długo pozostać w tym okropnym materyalizmie. Rządzić! administrować! reformować! — to bardzo pięknie, i cały porządek naszych idej, wiąże się, zaiste, z tym wielkim zamiarem. Tylko że my nie uważamy go jako dzieło odosobnione. Należy reformować, administrować i rządzić, ale nie inaczej, jak na mocy pierwiastku moralnego, który powinien być rozumem Społeczności, rozumem jego praw i jego obowiązków, a kiedy tego pierwiastku braknie, cała reszta upada. Zdaje się iż od lat sześciu-dziesiąt ta prawda dość jawnie widzieć się dała i czas już, mniemamy, spostrzedz, że nie zdoła być zastąpiona ani przez kunsztowność praw, ani przez potęgę miecza.»

— W liście jednym z Paryża do gazety *Journal de Francfort* czytamy następną charakterystykę Prezesa Rpltej Francuzkiej: «Wytrwałość w powziętém postanowieniu jest jedną z wybitnych cech jego charakteru. Łączy do niej powściągliwość, posuniętą aż do skrytości; ledwo kilka zaufanych osób posiada myśl jego, a i na to niema pewności; za ich obrębem jest równie nieprzezroczystym dla swych zwolenników, jak i dla przeciwników; wielomównym daje się wygadać, czynnym pozwala działać, zdaje się ustępować gdy na niego nalegają, zezwala na wszystko co mu się zdaje podrzędnym lub mniej istotnym w jego planach; — ale z niezachwianą zimną krwią idzie naprzód wprost po linii, którą sobie zakreślił. Jego Ministrowie i inne osoby u niego przyjęte wyznają swą niemożność przeniknienia jego myśli politycznej. P. Thiers długo sobie pochlebiał że będzie szczęśliwszym od innych; rozbił się jak i inni o tę niepożytą skałę i doznaje ztąd upokorzenia, którego nawet nie skrywa, jak nie skrywa swego wstrętu do Rzeczypospolitej; ogłasza ją za niepodobną, od czasu jak spostrzegł, iż nigdy nią rządzi nie będzie.»

— Wiele było dotąd wiadomości i domysłów o miejscu gdzie się schronił P. Ledru-Rollin, ale pewności o tém niema. Rozchodzi się pogłoska że przyszły dyktator chował się przez dni piętnaście w samém Muzeum Sztuk i Rzemiosł, lecz w tej chwili niewiadomo gdzie się obraca.

— Zapewniają że między Rządami francuzkim i austryackim otwarte są układy mianowicie o to, jakie miasta Państa Papiezkiego mają być zajęte załogami tych dwóch Mocarstw do czasu zupełnego przywrócenia Papieża na tron.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Korrespondencye gazet francuzkich uzupełniają w sposób następujący szczegóły o zerwaniu układów między Sardyniją i Austryą:

«Austrya wymaga, iżby Sardynija weszła w związek i przystąpiła do systematu Celnego, który gabinet Wiedeński spodziewa się wkrótce zaprowadzić w całych południowych Niemczech. Tym sposobem Austrya wymaga od Sardynii, iżby ta ostatnia przyniosła jej na ofiarę swój przemysł i handel. Podobne ze strony Sardynii zobowiązanie byłoby najzgubniejszém dla handlu Francyi na Morzu Srodziemném. Pełnomocnicy Sardyńscy wzręcz oparli się wymaganiom Austryi.

«Zkądinąd to ostatnie Mocarstwo nie chce dać żadnych rękojmi we względzie instytucyj jakie ma nadać krajowi Lombardzko-Weneckiemu po zawarciu pokoju. Pełnomocnicy Austryaccy pragną zachować zupełną w tym względzie swobodę swemu Rządowi i to jest główny punkt, na którym układy się rozchodzą.

— Umarł w Lenola, w bliskości Gaety, kardynał Gizzi, jeden z pierwszych Ministrów Piusa IX, rażony apoplexyą.

HISZPANIJA.

MADRYT, *29 Czerwca*. Zapewniają że Królowa zamierza odwiedzić Ojca świętego niezwłocznie po powrócie Jego Świątobliwości do stolicy Apostolskiej. Pod niebytność Królowej jenerał Narvaez będzie rządził Królestwem jako Namiestnik.

— Na posiedzeniu 23 Czerwca, Izba ukończyła rozprawy nad projektem nowej taryfy, który został ostatecznie przyjęty 149 głosami przeciw 89. Po przejściu tego projektu w Senacie, sessya będzie zamknięta i Dwór odjedzie do Granja.

— Symptomata poruszenia dały się były widzieć w Katalonii, ale były natychmiast stłumione dzielnemi środkami, przedsięwziętemi przez kapitana jeneralnego.

TURCYA.

Gazeta Konstantynopolitańska, odebrana w Odessie 16 Czerwca donosi, że 4 (16) tegoż m. Bojarowie Grzegorz *Gika* i Barbo *Stirbey* zostali mianowani: pierwszy Hospodarem Mołdawii, a drugi Hospodarem Wołoszczyzny, na miejsce Xiążąt Michała Sturdza i Bibesko.

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Umarł temi czasy ostatni Prezes Stanów Zjednoczonych P. Polk.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *5 Lipca.* Dziś na Zgromadzeniu Izby Prawodawczej obwieszczona została następna depesza telegraficzna odebrana przez Rząd od jenerała Oudinot, datowana z Santueci, 2 Lipca: «Szturm przypuszczony w nocy 30 Czerwca, sprawił skutek jakiego się spodziewałem. Propozycye poddania się, uczynione nam zostały przez mnicypalność Rzymską od wczorajszego wieczora.

«Nasze wojska zajmują bastion № 9; bramy San-Paolo, Portese i San-Pancracio zostały nam otwarte.

«Uczynione zostały rozporządzenia, iżby zajęcie Rzymu odbyło się w największym porządku.

«Karność naszych żołnierzy może być tylko porównana z ich walecznością.»

Odczytanie tej depeszy było najważniejszym wypadkiem posiedzenia. Następnie Zgromadzenie upoważniło wielką większością Rząd do poszukiwań sądowych przeciw pięciu deputowanych, wróciło do rozpraw nad Regulaminem Izby i przyjęło rozmaite kary dyscyplinarne, proponowane przez Kommisyą.

— Podług gazety *Evénement*, depesza telegraficzna została wysłana do jenerała Bedeau, z wezwaniem iżby w podróży swej do Rzymu zatrzymał się w Marsylii w oczekiwaniu na nowe instrukcye. P. Bedeau odpisał, iż uważa swoje posłannictwo za ukończone i że wraca do Paryża.

— Rząd, jak się zdaje, zaniechał na teraz zamiaru skoncentrowania wojsk na granicy północnej.

LONDYN, *5 Lipca.* Wczora Izba Gmin zajmowała się billem o małżeństwach między szwagrami i szwagierkami, który spotyka znaczny opor ze strony członków szkockich i irlandzkich. Rozciągnienie tego billu na Irlandyą zostało odrzucone 119 głosami przeciw 66.

— Wczora ogłoszony został przez szeryfów Londyńskiego City wypadek wyborów na Członka Parlamentu. Baron Rothschild został obrany 6,117 głosami przeciw 2,814, które były dane za lordem Manners.

WIEDEŃ, *6 Lipca.* Cesarz Jmć wrócił tu wczora z armii; z Cesarzem przybyli też Arcyxiążę Józef Karol, Minister Wojny hrabia Giulay i jenerał-adjutant Grünne. Wczora też wieczorem N. Pan, z Rodzicami i braćmi swemi ukazał się w loży Cesarskiej w teatrze u bramy Karyntyjskiej. Widok młodego Monarchy świeżo powróconego z teatru wojny, wzbudził największy w obecnej publiczności zapał. Widowisko było przerwane i wywołani śpiewacy wykonali hymn stosowny do okoliczności.

WŁOCHY. Podczas kiedy jedne gazety nie przestają powtarzać, że Papież, za przewodnictwem Austryi, nie zgadza się na warunki podawane przez Francyą i widzą w tém źrodło niepodobnych do zlatwienia trudności, inne przeciwnie twierdzą, że Ministrowie Francuzcy są zupełnie w tym względzie spokojni, i że owszem między Francyą i Austryą w zagadnieniu Rzymskiém najlepsze panuje porozumienie.

DOPISEK.

Gazety Hamburskie, nadeszłe w tej chwili przez statek parowy z Lubeki, przywiozły wiadomości następujące:

Paryż, 7 Lipca. Wniosek hrabi de Montalembert, znoszący artykuł prawa, który zabraniał łączyć w jednej osóbie dowództwo gwardyi narodowej Departamentu Sekwany z innym urzędem, został przyjęty przez Izbę Prawodawczą większością 332 głosów przeciw 142. Tym sposobem jenerał Changarnier pozostaje Wodzem Naczelnym pomienionej gwardyi i Wodzem Naczelnym całej siły zbrojnej w Paryżu i okolicach.

— Rząd odebrał doniesienie o ostateczném i zupełném zajęciu Rzymu przez wojska francuzkie. Na Bursie mówiono że to zajęcie nastąpiło 3 Lipca i bez żadnych warunków.

Londyn, 7 Lipca. Wniosek P. Disraeli o ustanowieniu śledztwa dla zbadania stanu kraju został ostatecznie wczora w Izbie Gmin odrzucony 296 głosami przeciw 156.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

OD WYDAWCY.

Przyszły numer Tygodnika, pierwszy drugiego półrocza, wyjdzie od dziś za tydzień, 12 Lipca.

Cena półrocznej prenumeraty jest rubli sreb. *Ośm.*

Osoby, które zaprenumerują na drugie półrocze przed 15 Sierpnia, odbiorą wszystkie numera od 51 po koniec roku.

Redakcya, wspólnie z władzą pocztową, przedsięwzięła skuteczne środki, iżby numera Tygodnika jak najdokładniej dochodziły według adressów.

KONIEC CZĘŚCI XXXIX.

Позволяется печатать. 4 Іюля 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.